

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ  
10-IV-24  
\*A\*

ROK II. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 10 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 84

## Łodzianie spełniają swój obowiązek.

„Express“ zebrał dziś w ciągu czterech godzin 4 miliardy marek na rzecz rodzin poległych bohaterów w fabryce Angersteina.

### Obywatele!

W zaciętej walce z niszczącym żywiołem, który zagrażał życiu tysięcy ludzi, zginęli jak bohaterzy na posterunku — trzech obrońcy naszego życia i mienia — strażacy-żołnierze...

Choć zewsząd groziły im życie krwawe języki straszliwego żywiołu, choć trzeszczały więzania fabryki, grożąc zawaleniem się w każdej chwili — śmiało rzucili się do wnętrza, chcąc zdławić straszliwego wroga...

Zginęli na posterunku!... Lecz śmierć ich nie poszła na marne... Pożar zdolano umiejscowić i nie dopuszczono, by pastwą jego stały się tysiące ofiar z życia i mienia ludzkiego...

Na ofiarny stos rzucili swe życia... Na

ofiarny stos rzucili los swych rodzin...

Na społeczeństwie łódzkim zaciążył krwawy obowiązek spłacenia świętego długu wdzięczności...

Zabezpieczenie losu wdów i sierot jest dla nas dziś najświętszym obowiązkiem...

Ostatni grosz rzucić musimy do urny ofiar, by choć w drobnej, maluczkiej części spłacić święty dług, który zaciągnęliśmy względem tych, co polegli broniąc nas — nasze życie i mienie...

Nie dopuścimy do tego, by jak krwawy stygmat piekła nas straszliwy wyrzut — żeśmy się okazali niewdzięczni, żeśmy nie potrafili spłacić długu życia!

Nie wolno czekać!... Nie wolno zwlekać!... Nie możemy ani na chwilę pozostawić nieszczęśliwe wdowy i sieroty w straszliwej niepewności co do jutra!

Od dziś znajdują się one pod opieką całego społeczeństwa — i tego winno ono być świadome!

### Pierwsi...

Dziś do godziny 1-ej złożyli ofiary:

Wydawnictwo „Republika“	100.000.000
Dyrekcja kino-teatrów „Casino-Odeon“	300.000.000
Spółka akc. przemysłu jedwabniczego „Iga“	50.000.000
Firma „Agiński i Liberman“	50.000.000
M. Janowski	20.000.000
Dr. Markowicz	10.000.000
Lek.-dent. Chwatt	10.000.000
Firma „Warszawski, Mendelsohn i Kan“	100.000.000
G. B. Drabkin	100.000.000
Współpracownicy „Republiki“ i „Express Wiecz.“	55.000.000
Personel techn. „Republiki“	20.000.000
Pracownicy administracji „Republiki“ i „Express Wiecz.“	20.000.000
Skład papieru A. I. Ostrowski	100.000.000
S-ka akc. Herm. Faust i S-ka	100.000.000
Pracownicy urzędu stanu cywilnego magistratu m. Łodzi	
Zielińska Marja	10.000.000

Librach Ignacy 10.000.000  
Harkawi Sergiusz 10.000.000  
Semenkar Józef 10.000.000

	40.000.000
M. A. Reichstein	25.000.000
Restauracja M. Geduld (ul. Piotrkowska 35)	100.000.000
Restauracja „Metropol“ (Bajgelman i Korngold)	100.000.000
Prywin i Finkel	100.000.000
Biuro koncertowe Al. Strauch	50.000.000
Edward Heyman	300.000.000
Firma A. Kantor, spadkobiercy	50.000.000
Polski Akcyjny Bank Komercyjny	500.000.000
N. Eittingon i S-ka, sp. akc.	500.000.000
Kolej Elektryczna Łódzka	500.000.000

### Z ostatniej chwili.

Pięć minut przed zamknięciem numeru zjawił się do naszej redakcji właściciel spalonej fabryki p. Stefan Angerstein i złożył

700 MILJONÓW MAREK.

### Atak Stieglowa na Poincarę.

Moskwa, 9 kwietnia.

W artykule drukowanym w „Izwestiach“ Stieglow atakuje w niesłychanie ostry sposób Poincarę, z powodu jego depeszy do Czicherina w związku z procesem kijowskim. Depesza ta jest dla Stieglowa wystarczającym argumentem do stwierdzenia, że proces kijowski wogóle nie dotyczy uczonych i inteligentów lecz w zwykłych szpiegów, którzy pracowali dla polskiego sztabu generalnego a więc pośrednio dla Francji dlatego też Poincarę stanął w ich obrocie.

Artykuł wiąże zerwanie rokowań we Wiedniu, sprawę kolei i wschodniochińskiej, wizytę p. Florescu w Warszawie, przyjazd do Polski Pettury i b. ci Sawinkowych ze sprawą procesu kijowskiego i depeszą Poincaręgo. Stieglow stara się dowiedzieć że Francja prowadzi przeciwko bolszewikom interwencję aczkolwiek nie zbrojną lecz dyplomatyczną.

### Liberałowie — antysemita.

Monachjum, 9 kwietnia.

Krajowa bawarska partia narodowo-liberalna, która — jak wiadomo — odłączyła się od niemieckiej partii ludowej i utworzyła własną listę przy wyborach do sejmiku bawarskiego, zgłosiła decyzję partii, mocą której żydzi nie mogą być członkami partii.

—:o:—

### POSEL CHLAPOWSKI SKŁADA WIZYTĘ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 10 kwietnia.

Posel polski, dr. Chlapowski, rozpoczął wczoraj składanie wizyt oficjalnych. Pierwszą wizytę złożył posel działający w korpusie dyplomatycznym, runcju-szowi Gerettiemu, a następnie kolejno składał wizyty przewodniczącemu Izby deputowanych Fontanowi i rozmaitym osobistościom ze świata dyplomatycznego oraz ministerstwu spraw zagranicznych.

### Minister Kiedroń w Łodzi.

Dziś odbył konferencję z przedstawicielami przemysłowców i kupców.

Dzisiaj, o godz. 3-ej w nocy, przybył do Łodzi p. minister przemysłu i handlu Kiedroń w towarzystwie dyrektora departamentu przemysłowego min. przemysłu i handlu p. Dąbrowskiego.

Punktualnie o godzinie 8 min. 3 zjawili się na dworcach przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą Rembowskiem na czele, generalicji, związków przemysłowych, policji, wydziału handlowo-przemysłowego, magistratu i t. d.

Po powitaniach udano się do województwa, gdzie o godz. 9 min. 30 odbyła się pierwsza konferencja z przybyłymi do województwa przedstawicielami przemysłu reprezentującymi związki przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, krajowy związek przemysłu włókienniczego związek wykończalni, i związek farbni.

Konferencję zabrał p. wojewoda Rembowski, który w krótkim przemówieniu wskazał na powagę obecnego momentu sytuacji przemysłu włókienniczego.

Następnie przedstawiciele przemysłu włókienniczego złożyli swe dezyderaty w dziedzinie podatkowej.

Stwierdzili oni niejasność całego szeregu ustaw podatkowych oraz wynikających stąd niewłaściwych metod, jakimi operują władze podatkowe.

Dotyczy to zwłaszcza podatku obrotowego.

Następnie omawiano cały szereg spraw natury ogólnej m. in. sprawę potaniaenia produkcji.

W odpowiedzi na to p. minister oświadczył, że po dokładnem zapoznaniu się pod

czas swego pobytu w Łodzi z potrzebami przemysłu łódzkiego — uczyni w tej sprawie cały szereg posunięć, które niewątpliwie wydadzą pożądane rezultaty.

Następnie odbył p. minister Kiedroń drugą konferencję z przedstawicielami kupaństwa łódzkiego, na którą przybyli reprezentanci wszystkich związków kupieckich z p. Frölichem na czele.

Przedstawili oni również swe postulaty w dziedzinie podatkowej, przyczem i tutaj pan minister oświadczył, że w miarę możliwości przyczyni się do polepszenia obecnej sytuacji.

Na tem konferencję zakończono.

Na godz. 3-ią zapowiedział p. minister Kiedroń swą wizytę w siedzibie związku przemysłu włókienniczego, a o godz. 4-ej odwiedzi krajowy związek, gdzie odbędzie konferencję.

Wieczorem odbędzie się uroczysty obiad, wydany przez związek przemysłu włókienniczego.

W dniu jutrzejszym p. minister zwiedzi elektrownię oraz cały stary fabryk włókienniczych.

### WOLNOŚĆ PRASY WE WŁOSZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Medjoan, 10 kwietnia.

Faszyści napadli na wozy, wiozące transport dzienników „Corriere della Serra“, „Avanti“ i „Giustizia“. Wozy i cały transport dzienników podpalono.

### POGŁOSKI O POWSTANIU W TURKIESTANIE.

Praga, 9 kwietnia.

Z Moskwy donoszą o wybuchu wielkiego powstania w Turkiestanie. Ośrodkiem ruchu powstańczego jest prowincja Fergana. W powstaniu bierze udział t. zw. „basmaczestwo“ ludność zbrojna która ub. jesienią na skutek nacisku wojsk rządowych schroniła się w góry, gdzie podczas zimy dokonano gruntownej reorganizacji sił zbrojnych. Powstańcy rozporządzają 25.000 kawalerii doskonale zorganizowanej, liczną artylerią oraz korpusem oficerów z b. carskich oficerów. Znajdują oni wszędzie poparcie ludności. Rząd sowiecki wysłał przeciwko powstańcom większe oddziały wojskowe.

### ZARAZA W STOLICY HONDURASU.

Londyn, 9 kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą, że departament stanu otrzymał wiadomości, że w stolicy Honduras szerzy się straszna epidemia tyfusu i czerwonki. Ludzie umierają masami, tak, że na ulicach leżą nieopogrzebane trupy. Dowód bywności ustał zupełnie.

### WSPÓLPRACOWNICY KOŁCZAKA.

Wilno, 9 kwietnia.

Z Moskwy donoszą: Głównym współpracownikom Kołczaka, którzy byli skazani na śmierć, rząd sowiecki zamiast kary śmierci na 20 lat więzienia.

### WYBORY W FINLANDJI.

Helsingfors, 9 kwietnia.

Dotychczasowe wyniki wyborów do parlamentu fińskiego przedstawiają się w sposób następujący: socjal-demokraci 208.000, blok fin. 134.000, agrariusze 130.000, szwedzi 84.000, postępowcy — 74.000.

### DELEGACJA SOWIECKA PRZYBYŁA DO LONDYNU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 10 kwietnia.

Przybyła tu delegacja sowiecka na konferencję angielsko-rosyjską.



Po wyborach włoskich.

**Koniec komedji.**

Mimo odniesionego przez faszystów triumfu, Mussolini zapowiada reorganizację partji.

Oryginalną była impreza odbytych w niedzielę wyborów do parlamentu włoskiego. Albowiem ordynację wyborczą, której autorem jest Bianchi, generalny sekretarz stronnictwa faszystów tak skonstruowano że z góry zapewniła ona zwycięstwo faszystom.

Dążeniem autorów ordynacji było umożliwić faszystom zdobycie dwóch trzecich mandatów. Wynik wyborów w tym właśnie kierunku przypięczętowało postanowienie, nadające niejako premję większości temu stronnictwu, które przy wyborach zdoła skupić na sobie choćby tylko jedną czwartą oddanych głosów.

Tak pojętej zasadzie większości odpowiada też nie mniej oryginalna geometria wyborcza. Kraj cały, stanowiący jeden obwód wyborczy, podzielono na 15 okręgów, przyczem poszczególne partje tylko wówczas mogły wystąpić z samodzielnymi listami, o ile dana lista zgłoszona conajmniej w dwóch okręgach. W ten sposób usiłowano ubezwzględnić mniejsze stronnictwa i lokalne niewłoskie grupy etniczne. I oto na tle tego kagańcowego postanowienia ordynacji wyborczej doszło do jednego w swoim rodzaju widowiska: zjednoczenia się niemieców skupionych w jednym okręgu ze słowiańcami sztucznie ścięzionymi w odrębny okręg.

W taką to ordynację wyborczą uzbrogoni zgłosił faszysty listę 356 swolich kandydatów, wśród których znikoma ilość liberałów narodowych znika w morzu większości faszystowskiej. Tyle mandatów chciały zdobyć faszysty, rzucając resztę 179 jako ochlap wcale licznym i wcale namyślnie się zwalczającym stronnictwom opozycji, które po wykluczeniu możliwości jednego wspólnego frontu stanęły wobec dwóch ewentualności bojkotu lub udziału w wyborach.

Aczkolwiek idea bojkotu wyborów liczących posiadają oredowników, to jednak zamierzała ona i to tem szybciej im gwałtowniej wzrastała wzajemna nieufność stronnictw opozycji. Katolicy popolaraj podejrzewali, że skoro ustąpią z areny, wówczas w ich miejsce wskoczą socjaliści, a obie partje nie bez słuszności przewidywały, że ich abstynencję od wyborów wykorzysta skwapliwie — ten trzeci: komuniści. W ten sposób rozbita na drobne ulamki opozycja poszła do urny wyborczej, by rozzerwać między siebie ochlap 179 mandatów.

Wybory niedzielne oznaczają nowy triumf faszystów, który obecnie szuka schronienia w cieniu parlamentaryzmu. Charakterystycznie wprawdzie we Włoszech ośmieszono, ale jednak stanowiącego wile, z którą nawet i tak potężny obecnie we Włoszech faszystom liczyć się musi. Ale triumf to zewnętrzny, bo wnętrze stronnictwa faszystów spróchniałe, daremnie szuka ożywczych soków w tym nowym pochodzie triumfalnym faszystowskiego tłumy do urny wyborczej.

Zaledwie telegraf sygnalizuje zwycięstwo faszystów, a już z tego samego źródła nadbiega inna wiadomość o mowie Mussoliniego, zapowiadającego reorganizację stronnictwa.

Młoda Mussoliniego nie przestaje więc funkcjonować a konieczność jej działania nawet w obliczu tak wielkiego bądźco bądź sukcesu nie stanowi bynajmniej świadectwa teźny i siły moralnej faszystów.

Cokolwiek się jednak w obozie faszystów włoskich dzieje stwierdzić należy, że Mussolini zbudował sobie nowy wał ochrony, zabezpieczający jego dyktaturę na nowy długi czasokres przed atakami opozycji demokratycznej, ubezwładnionej zalewem większości faszystowskiej.

CZYTAJCIE

„REPUBLIKĘ”

Paradoks, który jest faktem.

**Konserwatyści angielscy popierają strejki.**

Chcą niemi skompromitować rząd Mac-Donalda.

Londyn, w kwietniu.

Doświadczony i neutralny obserwator polityki angielskiej w następujący sposób określił mi niedawno polityczną sytuację w Anglii.

**„STREJK USMIERCA OBECNY RZĄD”**

Określenie to zawiera w sobie więcej niż ziarno prawdy.

Na posiedzeniach izby gmin mówcy konserwatywni już wskazują, że strejki przyjęły w ostatnich czasach niepokojący charakter.

Jest to oznaka, że partja ta pragnie wykorzystać powyższe dla swych celów politycznych.

Od ostatniego strejku górników w 1921 roku wszelkie zatargi robotników z pracodawcami są zbyt uciążliwe dla obydwóch stron i w rezultacie dają robotnikom bardzo słabe zwycięstwa. Finanse związków zawodowych znacznie zmalały z powodu dużej ilości bezrobotnych i nie są one już w stanie popierać dłuższych strejków.

Przemysłowcy w ostatnim czasie zmieniły swe stanowisko, chętnie widzą nawet wybuchające strejki i nie robią sobie z opinii publicznej, która domaga się ich najszybszego zlikwidowania.

Aby zrozumieć dlaczego przemysłowcy w ten sposób postępują, choć faktycznie mają poważne straty w razie bezrobocia należy rzucić okiem wstecz na ostatnie wydarzenia wewnętrzne w ciągu ubiegłej zimy.

Podczas gdy przem. popierali wniosek partji konserwatywnej o zaprowadzeniu partji konserwatywnej o zaprowadzeniu ceł ochronnych, kupcy temu wnioskowi się sprzeciwiali. I to właśnie było przyczyną porażki partji konserwatywnej.

Baldwin zrozumiał zaraz, że z chwilą, gdy istnieje partja która chce bez zaprowadzenia ceł ochronnych uruchomić przemysł i rozwiązać kwestję bezrobocia — to nie należy się temu sprzeciwiać.

Dlatego też przedstawił królowi, jako swego następcę Ramsay Mac Donalda, przewodniczącego „Labour Party”.

Wielu przedsiębiorców i bankierów starało się za wszelką cenę nie dopuścić do władzy „Labour Party”. Pomimo, jednak tej opozycji Partja Pracy objęła władzę.

Ramsay Mac Donald ze swoim rządem który faktycznie nie posiada większości w parlamencie, przystąpił natychmiast do rozwiązywania problemu bezrobocia, wedle własnego programu i socjalistycznego światopoglądu.

Robotnicy, którym podczas wojny

**200 funtów szterlingów za ukaranie brutalnego męża.**

Przed dwoma tygodniami pewien był oficer marynarki angielskiej, zamieszkały w Gillingham, znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej, wskutek braku posady, umieścił w jednym z dzienników ogłoszenie, prosząc o jakieś zajęcie.

W kilka dni potem przed domem, w którym oficer mieszkał, zjawił się piękny luksusowy samochód. Z samochodu tego wysiadła młoda, elegancko ubrana dama, i wszedłszy do mieszkania tego oficera, oświadczyła:

— Mam dla pana pracę. Może pan za robić 200 funtów szterlingów, ale do tego potrzeba odwagi. Czy pan jest odważnym mężczyzną?

Oficer zaintrygowany tym wstępem, wyszczególnił wobec damy wszystkie rodzaje pełnionej przez siebie służby, ale dama przerwała mu, mówiąc:

— To wyliczanie jest zbyt ciężkie. Zapytuje, czy czuje się pan zdolnym do wy-

zmniejszono zarobki i powiększono ilość godzin pracy zrozumieli, że obecnie najlepiej przeprowadza swoje żądania i tym samym poprawia swą stopę życiową.

Rząd robotniczy w żaden sposób nie może się sprzeciwić tym strejkom i nie może żądać od robotników, by nie walczyli o minimum potrzebnego dla swej egzystencji, z drugiej strony nie jest on w stanie przeprowadzić podwyżki płac w parlamencie, gdyż nie posiada większości.

Faktycznie rząd Mac Donalda w razie wybuchu strejku musi zachować neutralność.

Otóż przemysłowcy, którzy obawiają się, że rząd robotniczy nałoży ogromne podatki od kapitału i tym samym podnieje wiele przedsiębiorstw, strejki obecnie popierają, chcąc w ten sposób przyczynić się do rychłego upadku Mac Donalda.

Jest to więc broń polityczna w rękach największych przeciwników obecnego rządu — konserwatystów.

Jeżeli zbadamy przyczyny ubiegłych strejków to przyjdziemy do przekonania, że przy odrobinie dobrej woli ze strony przemysłowców, strejki te mogły być zażegnane.

Wogóle ma się wrażenie, że konserwatyści pragną utrzymania się rządu Mac Donalda tak długo u władzy póki nie przeprowadzi on kilku problemów między narodowych.

Niekiedy popierają oni dążenia Mac Donalda, który korzysta częstokroć nawet z ich poparcia w izbie, ale jednocześnie kopie się pod nim dołki.

Rząd mniejszości ściśnięty z jednej strony przez przemysłowców, a z drugiej przez liberałów nie może w żaden sposób rozwiązać tego węzła gordyjskiego.

Choć nie wszystkie strejki mają charakter polityczny, w rzeczywistości są to wyłącznie — strejki polityczne.

Są to strejki popierane przez konserwatystów, którzy chcą w ten sposób wywołać niezadowolone wśród drobnych kupców - liberałów.

Oczywiście, że największe szkody ponoszą podczas strejków drobni kupcy i przemysłowcy, i tym samym powstaje wśród nich ogromne niezadowolenie. Konserwatyści pragną wykorzystać to niezadowolenie wśród członków partji liberalnej, by zmusić liderów partji do zmiany swej taktyki względem rządu Mac Donalda. Jest to więc nadzwyczaj charakterystyczna walka z rządem robotniczym, którego się pragnie zadławić za pomocą przedłużenia strejków.

E. S.

**Bojowniczkami o prawa japońskiej kobiety.**

Ruch feministyczny na Dalekim Wschodzie.

Japonja, jak wiadomo, jest krajem najjaśniejszych kulturalnych kontrastów. Nigdzie chyba w takim stopniu, jak tam, nie ścierają się stare przepisy i zwyczaje z wysiłkami wykorzystania pewnych możliwych zdobyczy współczesnej cywilizacji i kultury.

Specjalne stanowisko w tej walce zajmują kobiety japońskie.

Japonka z niższych warstw społecznych zmuszona warunkami do podtrzymywania mężczyzny w jego walce o byt, przedzej zdobyła sobie swobodę ruchów. Natomiast kobiety, należące do kast wyższych, wegetują w dalszym ciągu. W starym japońskim domu niegu zamknięte ściśle w ścianach domu znane jest życie towarzyskie. Jeżeli mąż chce rozrywki, to idzie do herbaciarni, spotyka się tam ze swoimi przyjaciółmi, załatwia różne interesy, a jeśli ci panowie zapragną kobiecego towarzystwa, to w takim razie zapraszają, nie żony swoje, ale gejsze.

Ta opiewana w tak poetycznych barwach w Europie japońska gejsza, jest w istocie roznosić zarazy i demoralizacji, a od gospodarza lokalu otrzymuje prowizję od konsumpcji trunków.

Zaraz po wojnie wzmożył się w Japonji ruch feministyczny i na arenie publicznej wystąpiło szereg kobiet, które sobie postawiły za zadanie wyzwolenie kobiety w kraju Mikada. Walka z pijactwem, ze sprzedawaniem dzieci, dzieł wczynek, wychowywanych później na gejsze, walka ze samą gejszą, z osamotnieniem i pozostawianiem kobiet w ciemności, ze zwyczajem wprowadzania młodej żony do domu teściowej, aby ją tam uczynić formalną niewolnicą, z olbrzymią ilością urodzin wśród niezdolnych warunków higienicznych — oto program feministek japońskich.

Najwyższy wyraz znajduje feminizm japoński w licznych pismach kobiecych, cieszących się dużą poczytnością. Najpopularniejszą dziennikarką jest pani Han, która nie zadawała się teoretycznym uświadomieniem, ale także praktycznym pouczeniem i rozwojem kobiet... Stworzyła ona t. zw. szkoły wolności, w których młode dziewczęta uczą się wszystkiego, co potrzebne jest do wzorowego prowadzenia gospodarstwa. Szkoły owe cieszą się ogromną frekwencją.

Drugą apostołką w służbie ruchu kobiecego jest p. Kaway, organizatorka japońskich sekcji rozpowszechnionego na całym świecie stowarzyszenia „Young women christian association”, które we wszystkich wielkich stolicach otwiera schronienie dla samotnych kobiet.

Najbardziej interesującym zjawiskiem wśród japońskich bojowniczek feminizmu jest baronowa Ishi-Moto. Młoda kobieta niezwykłej urody zajmująca w japońskich sferach towarzyskich pierwszorzędne stanowisko, pozostawiła pewnego razu męża i dwoje dzieci u teściowej i udała się na studia do Ameryki. Tam, dama ta, rozporządzająca ogromnym posagiem, przyjęła posadę najprzód jako panna sklepowa, potem jako stenotypistka, aby jak najdokładniej poznać warunki pracy zarobkującej kobiety. Miarodajna dla przyszłej jej działalności w ojczyźnie, była znajomość z mistres Sanger, namiętną zwolenniczką matuzjanizmu. Baronowa Ishi-Moto uznawszy prawdę twierdzenia, że naród zyskuje na siłach, nie przez liczbę urodzin, ale przez zdrowe dzieci — propaguje obecnie w Japonji, pomimo przesładowań policji, system dwojga dzieci.

Jako wybitne osobistości feministycznego ruchu japońskiego wymienić należy: p. Inongha, która stworzyła szereg szkół średnich dla kobiet i 92-letnia p. Kai Yoima, t. zw. babcię japońskiego feminizmu.

**STREJK DRUKARSKI W BERLINIE.**

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 9 kwietnia.

Wczoraj odbywały się w gmachu ministerstwa pracy Rzeszy rokowania w sprawie zlikwidowania strejku na tle zarobkowym w przemyśle drukarskim, które jednak nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

**PRZECIW ODŁACZENIU HANOWERU OD PRUS.**

Hannover, 9 kwietnia.

Hindenburg w wywiadzie z korespondentem „Berliner Borsen Kurier” oświadczył, iż jest przeciwnikiem usiłowań narodowej partji hannowerskiej, zmierzających do odłączenia Hannoveru od Prus.

Prusy — zdaniem Hindenburga — stanowią kość pacierzową Niemiec i

ktoby chciał w obecnej chwili działać w tym kierunku, aby osłabić Prusy, ten popełnia grzech wobec całej ojczyzny niemieckiej i musiałby ponieść za to odpowiedzialność.

Prezydent Noske w wywiadzie z tymże korespondentem, oświadczył, że jest przeciwny działalności narodowej partji hannowerskiej.



## O żywocie Moryca Konto — rapsody frywolne.

Wielki łódzki film obyczajowo-kryminalno-manufakturowy w aktach i częściach.

(Ciąg dalszy)

(Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego).



42.

Był Konto dumny, niby król  
(ach, pałac był wspaniały)  
więc laził po nim dzień i noc  
i wciąż baluszki gądy.



43.

I szefa żonę spotkał on  
i rzekł — madame, charmante  
tyś wszystkich moich marzeń cel  
„o schöne elegante!“  
(Dalszy ciąg za chwilę).

### Zgrzyty.

## Ceny złotowe.

W wielu sklepach zaczęto już notować ceny w złotych.

Podziwiasz kupców naszych cnoty,  
Radością ci jaśnieje twarz,  
Ze wprowadzono cennik złoty  
Na wynędzniały rynek nasz.  
Kury, co dotąd zwartą zgrają  
Za trud żądały marek kosz,  
Już podawnemu znoszą jajo  
Za staropolski skromny grosz.

Pocztowy znaczek i tam dalej,  
Tramwaj, czy kilo wszelkich mięs  
Za złote będą nam dawali,  
Od liczb nam iza nie spłynię z rzes.  
Odtąd z zerami zniknie skweres,  
Miljony nasz porzucą próg:  
Mały i duży swój interes  
Za grosz załatwić będziesz mógł.

Tak serca goją ci się rany,  
Poczynasz wielką ulgę czuć,  
Wtem brzmi głos żonki: „Mój kochany,  
Pójdź ze mną po zakupy, pójdź“.  
Pod rękę czule mkniecie oba,  
Nagle ją sklepu wabi czar:  
„Jak ci się bluzka ta podoba,  
Trzydzieści złotych, toć to dar“.

Ześ dotąd liczył na miliony,  
Głośno w zachwyty trąbisz róg  
I na życzenie drogiej żony  
Bierzesz odrazu parę sztuk.  
Wnet nowe cię wystawy mamlą,  
Torebkę ujrzał żonki wzrok:  
— Pięćdziesiąt złotych, ach, jak tanio...  
Kupujesz, sunąc dalej krok.

Kontent, że luba cię nie sfuknie,  
Więć jej pozwalasz w kupie rej,  
Więc w innym sklepie bierze suknie,  
Dawno potrzebna była jej.  
Dalej przyjmując słodki kares,  
Kupujesz wszystko w jeden skok,  
A wycieńczony twój pulares  
Traci ostatni życia sok.

Ześ nie jest Krezus, ani paskarz,  
Robisz z rozpaczny gniewny gest,  
Lecz ona: „Czemu wargą mlaskasz?  
Toć wszystko darmo prawie jest“.  
Więc bierze obrus, dwa gorsety,  
Halkę, pigulek stój na sen,  
A ty wciąż slegasz do kalety  
I plicisz każdą z „tanich“ cen.

Kupuje kawior i sardynki,  
Pomadki, jakiś płyn na włos,  
A ty śród jej słodziutkiej minki  
Przeklinasz swój nieszcześnie los.  
Tak znosząc krwawe duszy blizny,  
Wołasz na żonki patrząc łup:  
Jak dobrze było za drożyzny,  
Ta „taniość“ nas sprowadzi w grób.

Sat.

## Kto otrzyma ulgowy paszport zagraniczny?

Komunikat Komisarjatu Rządu na m. Łódź.

Komisarjat na m. Łódź komunikuje, że normalna opłata za paszport zagraniczny wynosi równowartość 500 franków złotych, zezwolenia na ponowny wyjazd — 170 fr. zł.

Na mocy uchwały rady ministrów przewidziana została pewna ilość paszportów ulgowych, przyczem w m. Łodzi może być wydane w ciągu roku jedynie 40 ulgowych paszportów i zezwoleń na ponowny wyjazd (razem) za opłatą 25 fr. zł., oraz 100 ulgowych paszportów i zezwoleń na ponowny wyjazd za opłatą 100 fr. Ze względu na to, że ogólna ilość ulgowych paszportów jest nieznaczna i nie może być przekroczona, ulgowe paszporty i zezwolenia na ponowny wyjazd mogą być wydane jedynie w wypadkach przewidzianych uchwałą rady ministrów i to jedynie do wyczerpania odnośnej kwoty.

### ULGOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE I ZEZWOLENIA NA PONOWNY WYJAZD ZA OPŁATĄ 25 FR. ZŁ.

mogą być wydawane jedynie osobom nie zamężnym, które wyjeżdżają w celach naukowych i kuracyjnych, gdy konieczność wyjazdu jest w sposób wiarygodny udowodniona, lub gdy wyjazd jest związany z korzyścią dla państwa lub społeczeństwa.

Zarówno niezamężność petenta jak i konieczność wyjazdu musi być uzasadniona w sposób nie ulegający żadnej wątpliwości.

Konieczność wyjazdu dla celów kuracji musi stwierdzić względnie urzędowo potwierdzić lekarz urzędowy.

### ULGOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE I ZEZWOLENIA NA PONOWNY WYJAZD ZA OPŁATĄ 100 FR. ZŁ.

mogą być wydawane jedynie przemysłowcom i kupcom, którzy wyjeżdżają w interesach handlowych.

Konieczność wydania ulgowego paszportu winna być stwierdzona przez wojewódzki wydział przemysłowy.

### ULGOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE I ZEZWOLENIA NA PONOWNY WYJAZD DLA EMIGRANTÓW WYJEŻDZAJĄCYCH ZA OCEAN.

Emigranci mogą otrzymywać paszporty ulgowe za opłatą 25 fr. zł., o ile przedstawią odnośne zaświadczenie z urzędu emigracyjnego (o braku przeszkód do wydania paszportu emigracyjnego) z urzędu skarbowego (że opłacają podatek dochodowy w wymiarze niższym niż 2 proc.).

Tej kategorii osobom wydaje się ulgowe paszporty i zezwolenia niezależnie od ustalonego wyżej kontyngentu.

### BEZPŁATNE PASZPORTY DLA ROBOTNIKÓW

udających się zagranicę za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami, wydaje się w dalszym ciągu. (pap)

## Na przyjazd ministra Kiedronia.

Czego oczekują sfery przemysłowe.

Zapowiedziany w dniu dzisiejszym przyjazd do Łodzi p. ministra przemysłu i handlu Kiedronia wywołał w sferach przemysłowych specjalne zainteresowanie ze względu na obecny stan przemysłu włókienniczego, który w momencie przejściowym, sanacji gospodarczej wymaga wybitnego współdziałania i pomocy ze strony sfer rządowych.

Sytuacja obecna, mimo chwilowego ożywienia, jest bardzo poważna i przewidywać należy z wielu przyczyn już w najbliższym czasie redukcję dni pracy.

Ruch dotychczasowy był tylko chwilowy i obecnie już minął, jakkolwiek i w czasach normalnych miesiąc kwiecień z najrozmaitszych przyczyn był okresem spokoju.

Wreszcie jednym z najpoważniejszych czynników, który sytuację pogarsza, a z którym już w najbliższym czasie trzeba

się będzie liczyć — jest napływ towarów czeskich, które są tańsze i lepsze od łódzkich, zarówno lepsze wełniane jak i bawełniane.

Z zagadnieniem tem sfery przemysłowe stykają się obecnie, jako jednym z najważniejszych, a czynniki miarodajne wkrótce będą musiały nad niem się zastanowić.

Z tych więc przyczyn przyjazd do Łodzi p. ministra Kiedronia w chwili obecnej jest pożądanym i w sferach przemysłowych komentowany, jako dowód zrozumienia przez rząd potrzeb przemysłu łódzkiego.

Ze swej strony przemysłowcy narazie nie wysuwają żadnych postulatów, uzależniając całkowicie swe stanowisko od porównania z przebiegiem konferencji z przedstawicielami przemysłu. K.

## Pan Cabanek gniewa się

na „Republikę“, referat do walki z lichwą, ministerstwo.

Oj, Cabanek, Cabanek!

W „Kurjerze Łódzkim“ i „Rozwoju“ ukazały się nader „pouczające“ amunicje pana Cabanka, w których rozgoryczony przedstawiciel „rozwojowego“ kupiectwa napada na referat walki z lichwą i ministerstwo za rozporządzenie w sprawie ujawniania cen, na towary, i twierdzi, że jest to dlań niemożliwe gdyż wówczas on „Cabanek“, posiadający na składzie 12 tysięcy sztuk konwencji (?) i garderoby musiałby mieć metrowe rachunki.

Z wiadomości tej można wysnuć b. ciekawy wniosek, iż pana Cabanka po siadającego aż 12 tysięcy konwencji(?) należałoby wysłać do Ligii narodów...

Byłoby to jednak niemożliwe, gdyż ten przedstawiciel polsko-chrześcijańskiego kupiectwa nie zna zapewne języka polskiego.

Powracając do meritum sprawy p. Cabanek twierdzi, iż nałożenie natężenia 1200 złotych jest faktem b. drobnym...

Jak dla kogo panie Cap—anek! Oczywiście że dla człowieka, który ma na składzie „12 tysięcy sztuk najrozmaitszych konwencji i garderoby“ i który jest w kolizji z referatem walki z lichwą jest suma ta, a więc i fakt ten bardzo drobnym...

Pan Cabanek jest nawet sofistą... Twierdzi on, że ukrywanie cennika nie ma nic wspólnego z lichwą, zapomina jednak o tem że ujawnienie cennika niemożliwiał lichwę, a więc ukrywają cennik tylko ci, którzy ją uprawiają... Fred Belin.

## Arystokratka złodziejka.

Policja finlandzka w Helsingforsie na żądanie duńskich władz bezpieczeństwa zaarrestowała młodą kobietę, podającą się za księżniczkę rosyjską, Olę Kozłowską (?). W czasie pobytu w Danii, Kozłowska, osoba o arystokratycznej powie rchowności, z wybitnym wykształceniem i obyciem światowym, poczyniła znajomości w wyższych sferach towarzyskich i jako ofiara rewolucji znajdowała wespół z nią i gościnne przyjęcie. Podczas wizyt w domach zbliżonych do dworu „księżniczka“ popełniła kradzież kosztowności zaś na terenie rezydencji Krogerstrup jednej z dam skradła brylanty wartości 15 tys.

koron. W liczbie poszkodowanych są i zagraniczni dyplomaci. Do czasu wyjaśnienia sprawy księżniczka jest trzymana w więzieniu.

## REWOLUCJA W NIEMCZECH

świetne karykatury

ARTURA SZYKA

z tekstem Juliana Tuwima poleca

Księgarnia Alfreda Straucha

ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4

Cena egzemplarza 1.100,000 marek.

Ostatnie egzemplarze!

Czytajcie „Republikę“!



Dziś **CASINO** Dziś

Ostatnie 2 dni  
**TRAGICZNA**  
**Śmierć Messaliny**

Genjalne arcydzieło. E. Guazzoni.  
Początek o godz. 3-ej po południu.

---

Dziś **ODEON** Dziś

**Gdy**

**Kurtyna zapadnie**

7 aktów z za kulis teatru, dramat ameryk.  
Reżyserja A. W. de Mille'a.

FELJETON.

## Personalja ojców miasta.

Wydział statystyczny magistratu m. Łodzi opracował tablice do działu „Rocznika statystycznego m. Łodzi za rok 1923” w których znajdujemy interesujące zestawienie, obrazujące strukturę i koniunkturę obecnej rady miejskiej zarówno pod względem konfiguracji partyjnej jak i pod względem wieku członków rady, wyznarstwa, narodowości, wykształcenia i zawodów.

Część materiału statystycznego podałem w nr. 98 „Republiki” z dnia 8-go kwietnia, z powodu jednak nawału materiału musieliśmy się ograniczyć i dziś dopiero jesteśmy w możności uzupełnić dane statystyczne.

Przedtem jednak małe sprostowanie. W dwudziestym wierszu wyżej wzmiankowanego artykułu zamiast: „W chwili obecnej rada miejska liczy 85 członków” winno być: „W chwili obecnej rada miejska liczy ile dni jeszcze do świąt karnocnych i kiedy się już rozpoczyna ferje”. Był to błąd zecerski, za który bardzo przepraszamy.

Wskutek przeoczeń korektora wkraśli się również omyłka w następnych wierszach, gdzie zamiast: „Najsilniejszym pod względem liczebności ugrupowaniem radzieckim jest frakcja N. P. R., która liczy 24 członków”.

To nieprawda! N. P. R. liczy o wiele więcej członków! Gdybyśmy tak chcieli wyliczyć, to okazałoby się, że N. P. R. ma moc członków — bez końca!

Wśród członków rady są tylko 4 kobiety, a właściwie 5, gdyż radna Credowa starczy za dwie z pewnością.

Pod względem wieku okazuje się, że cała nasza rada przeżywa obecnie „wiek niebezpieczny” — z wyjątkiem trzech radnych, którzy mają za sobą przeszło sześćdziesiątkę i są już do niczego. Wbrew pogłoskom niemowląt w radzie miejskiej niema wcale.

Struktura wyznaniowa przedstawia się następująco: najgorętszym wyznaniem jest r. Nowacki.

Jego wyznania osobiste mogą wzruszyć nawet sędziwego r. Bermana, który podczas przemówień r. Nowackiego ani razu nawet nie zasypia.

Prócz r. Nowackiego zasiadają w radzie miejskiej bezwyznaniowcy, czyli tacy którzy żadnych wyznań nie wygłaszają, siedzą tylko spokojnie i udają, że o czemś myślą.

Nie należy, zwracam uwagę, mieszać dwóch odrębnych pojęć: wyznania i obeznania z rzeczą, gdyż tak samo wyznaniowcy jak i bezwyznaniowcy wcale nie są ozeznani, przyczem jedno drugiemu wcale nie przeszkadza.

Jeżeli chodzi o wykształcenie, to sprawa sądzić jest dość jasna: część radnych posiada wykształcenie domowe (tak mniej więcej piwnicę i parter), druga część posiada wykształcenie średnie (to znaczy nie specjalnego, średnio na jeża!), trzecia część — elementarne (umie czytać z elementarza, ale tylko z Wocalewskiego, z nnych elementarzystów idzie już trochę trumie!), z wyższym wykształceniem jest tylko jeden, ale umarł.

Struktura rady podług zawodów członków przedstawia się następująco: 1 sędzia (mówią o nim, że jest najlepszym sędzią z pośród radnych i najlepszym radnym z pośród sędziów), 1 handlarz wody sodowej i pigulek „Rusjany”, 1 porządny człowiek (ale nie w łódzkiej radzie), 1 zawodowiec, 85 spół-zawodników, 3 stró-

# Walka polityczna miast wspólności interesów.

## Pod jakimi hasłami idą stronnictwa do wyborów do Rady Kasy Chorych.

Listy kandydatów do Rady Kasy Chorych są już zgłoszone.

Walka wyborcza się rozpoczęła, możemy przeto już coś — nieco powiedzieć o tem, jakie ugrupowania i z jakimi hasłami przystępują do wyborów.

Na terenie **klasowych Związków zawodowych** oddawna czyniono przygotowania do zgodnego wystąpienia i utworzenia bloku wyborczego. Usiłowania i zabiegi te dały początkowo całkiem pomyślny rezultat, i lista bloku została nawet złożona do referatu wyborczego i otrzymała numer bieżący.

Atoli, w ostatniej niemal chwili, blok został rozbity z powodów partyjno-politycznych, i **wszystkie stronnictwa socjalistyczne pójdą do wyborów oddzielnie.**

**Polskie Związki zawodowe**, znajdujące się pod niepodzielnym wpływem **N. P. R.**, wystawiają naturalnie własną listę.

Prócz tego utworzony został **blok zrzeszeń pracowniczych**, do którego należą związki pracowników biurowych, handlowych i bankowych.

Narazie zaś, mimo, iż Kasa Chorych bezwarunkowo nie jest instytucją, na terenie której walki partyjne miałyby jakiś rzeczowy sens, **kampanja wyborcza zapowiada się niezwykle zaciekle.**

W bardzo wielu wypadkach trudno jest nawet znaleźć **jakąkolwiek**

**istotną różnicę zasadniczą** w postulatach poszczególnych grup, przystępujących do wyborów, gdyż naogół interesy ubezpieczonych są wszak zgodne i solidarne. **Temniemniej, partje polityczne postarają się już o wypuklenie i wyjaskrawienie różnic, częstokroć nieistotnych i nie mających żadnego związku z działalnością Kasy Chorych.**

Chodzi bowiem o to, że wszelkie wybory są jakby rewją sił w wpływów każdego stronnictwa, które musi dbać o to, by wykazać się jak największą liczbą zwolenników.

Ze szczególnem zacięciem prowadzona jest walka **P. P. S. i N. P. R.**, którzy sobie nawzajem przypisują winę za wszelkie nieporządki, panujące w Kasie Chorych, zwalając nawet odpowiedzialność na stronnictwo za nadużycia popełniane przez poszczególnych urzędników, w zależności od tego, zwolennikiem jakiej partji był przyłapany złodziej-szek.

Trudno jest wytłomaczyć tym ludziom, że **złodziej przede wszystkim był tylko złodziejem, a nie człowiekiem idei.**

Takie jest pono naturalnie prawo walki politycznej i żadna siła temu nie zaradzi.

Dumni mogą być z tego tylko złodzieje i aferzyści wszelkiego rodzaju, którzy zaraz stają się — elementem, decydującym o wartości i

powadze tego, czy innego stronnictwa!

W pogoni jednak za „aktualnością” i hasłami demagogicznymi N. P. R. zagalopowała się aż poza granice — rozsądku...

Wyjeżdżając stale na koniku antysemitycznym, który dotychczas stanowiłou „programu” i „tatyki” tej partji, umieszczono w platformie wyborczej postulat odżywienia Kasy Chorych,

A że wśród urzędników Kasy niema wogóle żydów, bez których jednak żadna kampanja wyborcza dla N. P. R. jest niemożliwa — wystawiono **postulat usunięcia lekarzy — żydów** („Praca” z dn. 6/IV), którzy oczywiście są przyczyną wszelakiego zła w Kasie Chorych!

Jeżeli więc sanacja stosunków w Kasie Chorych zależeć będzie od tego, czy wśród urzędników (a może lekarzy) będzie więcej P.P.S-ców czy N. P. R-ców, ogół ubezpieczonych, niestety, nie powinien się ludzi nadzieją „lepszej” gospodarki...

Przeciwnie, każdy „dygnitarz” Kasowy uzyska wówczas „plecy”, które go osłaniać będą — ze względów czysto partyjnych — by się nie narazić na zarzut, że... „to — „wasz” człowiek zrobił!”

Kto wie, czy i recepty Iekarskie — z czasem, o ile tak dalej pójdzie — nie będą kwestjonowane z powodów partyjnych, czy wyznaniowych!..

Ad.

## Migawki sądowe.

### Przestroga dla tych, którzy się gola

Dla tych, którzy się gola, mam jedną nadzwyczaj doniosłą i praktyczną przestroge: nie golić się!

Pomijając sam fakt zaoszczędzenia sobie kolosalnych sum w ciągu całego życia, z przestrogi mojej wypływa jeszcze ta konsekwencja, że przynajmniej uniknie się spraw sądowych z fryzjerami.

A fryzjer to szczerwana bestja—fryzjera nie można traktować ot, tak sobie, jak zwykłego śmiertelnika.

Z fryzjerem, uważam, jak z ogniem, należy obchodzić się bardzo delikatnie i ostrożnie.

Są oczywiście wyjątki (jak np. mój fryzjer, który goli mnie cały miesiąc darmo i potem hurtem dostaje ode mnie serdeczny uścisk dłoni) ale naogół wzięwszy, każdy fryzjer goli nie tylko twarz i brodę swe mu klientowi lecz nawet kieszeń.

W końcu delikwent wychodzi od p. fryzjera ogolony i goły jak święty turecki w kąpiel.

Wszyscy klienci dzielą się na cierpliwych i mniej cierpliwych.

Cierpliwym klientem pozwala sobie szarym mydłem smarować twarz, zgadza się na wątpliwą czystośći wodę zamiast parryskich perfum, nie sarka, gdy mu brudną ścierką, zwaną szumnie ręcznikiem, wytrzą obrzyganą twarz, znosi całą operację chirurgiczną p. fryzjera z uśmiechem na twarzy, płaci i wychodzi.

Mniej cierpliwym klientem wygląda tak, jak pan S. W., t. zn. ma długą brodę, kręcone wąsiska, marsową minę i nie pozwala sobie napluć w twarz.

Pan S. W. wszedł właśnie przed chwilą do fryzjera i usiadł na fotelu — przed lustrem.

— Mydło! — krzyknął p. fryzjer.

Rudy chłopak wygramolił z kąta jakąś popękaną szklanke, nalał wody z kranu, wysypał z torebki jakiś proszek i podał na czelnemu fryzjerowi.

Naczelny fryzjer upewnił klienta, że jest bardzo ostrożny i niema obawy, ażeby mydło rozlało się po kołnierzyku, wobec czego serwetka jest zbyteczna.

Zardzewiała brzytew dwa razy pokaleczyła panu S. W. szyję i twarz. „Naczelnym” wylał pół flaszki jodyny, by zatamować krew, zużył całą watę, jaką miał na składzie, a na zwróconą uwagę klienta, że jodyna i wata jest dziś przecież droga i czy nie lepiej byłoby dać brzytew do naostrzenia, rezolutny fryzjer odrzekł spokojnie:

— A co pan myśli?... Naostnienie brzytwy nie kosztuje?...

Gdy p. S. W. wydarł się wreszcie z rąk oprawcy i stanął przed lustrem — oczom jego przedstawił się okropny widok.

Na twarzy i szyi żółte plamy od jodyny. Twarz ogolona niestarannie i cała zboczona krwią.

Mniej cierpliwym klientem zapienił się ze złości i krzyknął:

— Pan jesteś rzeźnikiem, a nie fryzjerem.

Pan fryzjer uczył się tem dotknięty.

Gdyby nikogo nie było... no, to jeszcze ale przy gościach takiego skandalu nie można puścić płazem.

Pan fryzjer wniósł skargę do sądu o obrazę swego honoru fryzjerskiego.

Sąd nie dopatrzył się w wykryzniku pana S. W. żadnej obrazę, tembardziej, że oskarżony przedstawił świadectwo Iekarskie, stwierdzające chorobę skóry na twarzy i szyi, i pana S. W. uniewinnił.

Juris.

## Kobiety golone, mężczyźni z warkoczami:

### Ciekawe obyczaje szczepu murzyńskiego Amero.

O ciekawych obyczajach szczepu murzyńskiego Amero, w Afryce wschodniej, opowiada na łamach pisma „Eco dell'Africa” misjonarz włoski, ks. Bellani:

Pielęgnowanie włosów — pisze ks. Bellani — jest w tym szczepie wyłącznie atrybutem mężczyzny, gdyż kobiety Amero mają głowy krótko strzyżone, a najczęściej nawet gładko ogolone. Mężczyźni natomiast, oczywiście młodzi, bo starzy piją tylko i śpią, dokładają wszelkich starań, aby posiadać włosy jaknajdłuższe. Splatają więc włosy w warkocz i im dale warkocz sięga na plecy, tem pomyślniejsze widoki ma w życiu taki długowłosy młodzieniec. Gdy zaś natura mu odmówi długich włosów, to nadrabia je sznurkami i nićmi, zabarwiając wszystko ochrą, aby nie można było odróżnić włosów prawdziwych od fałszywych. I paraduje wówczas dumny po wiosce, pyszniąc się swymi warkoczami, uważanymi za szczyt piękności męskiej.

Niemowlęta szczepu Amero mają głowy golone już na trzeci dzień po urodzeniu.

Zgolone włosy niemowlęcia przechowywane są razem z zgolonymi włosami matki i stanowią największy skarb rodziny. Dopiero, gdy dziecko jest ogolone, pokazuje je matka sąsiadom, a nawet ojcu, nie wolno spojrzeć wcześniej na niemowlę.

**POWIEŚCI, NOWELE i ROMANSE**  
w językach **polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim**  
poleca w wielkim wyborze  
**Czytelnia Nowości Alfreda Straucha**  
Ul. Prez Narutowicza (Dzielnia) 14.  
Tel. 13-85.  
Abonament miesięczny 2.500.000 mk

Czytajcie „Express Wieczorny”.

Bolski.



## Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“).

### GOTÓWKA.

Dolary 9,350.000 9,300.000.

### CZEKI.

Belgia 486.000 485.250.  
Holandia 3,490.000—3,467.500.  
Londyn 40.000.000—40.350.000.  
Nowy Jork 9,350.000—9,300.000.  
Paryż 573,500—568,500.  
Praga 277,900—268,800.  
Szwajcaria 1,645.000—1,635.000.  
Wiedeń 131,1—131.  
Włochy 418.000—415.000.  
Frank złoty 1,800.  
Miljonówka 1,025.000—1,075.000—  
1,050.000.

Bony złote 1,350.000—1,400.000.

Pożyczka dolarowa 4,940.

Tendencja dla franka francuskiego  
ocna.

### PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WAR- SZAWSKA.

Belgia 460000  
Chrystjanja 1,250000  
Holandia 3,430000  
Kopenhaga 1,518000  
Londyn 39,750000  
Nowy Jork 9,200000 — 9,240000  
Dolary kanadyjskie 8,400000  
Paryż 546000  
Praga 266000

## Warszawska giełda akcyjowa.

### I. BANKOWE.

Bank Dyskontowy 25  
Bank Handlowy 27—25,5—26  
Bank dla H. i P. 4—39,5—4,15  
Bank Kredytowy 1900  
Bank Przem. Polskich 500  
Bank Handlowy P. 8—8,5  
Bank Przem. Lwów 1,5—1,6  
Bank Spółdzielczy 18—18,5  
Bank Zachodni (6 em.) 7750—7800  
Bank Zjedn. Ziem 5  
Bank Spółek Zar. 19—18,5—19  
Bank Zw. Ziemian 775

### II. CHEMICZNE ELEKTRYCZNE, CU- KROWE, CEMENTOWE:

Cerata 700—725  
Sole Potasowe 18—18,5  
Grodzisk 2,5—2,7—2,6  
Kijewski 1225—1350—1300  
Puls 1400  
Spiess 3,7—3,6  
Strem 51  
Wildt 525—625—575  
Zgierz 14—13,5—13,7  
Elektrownia 6,3—6,2  
P.T.E. 625—600—650  
Siła i Światło 2,1—2—2,05  
Chodorów 17—18—17  
Czersk 2,2—2,25  
Częstocice 8,5—9,5—8,75  
Gosławice 475  
Michałów 225  
Cukier 13,5—14,5  
Firlej 2,9—3,2  
Łazy 510—500—510

### III. DRZEWNE, NAFTOWE I META- LURGICZNE.

Węgiel 21,5  
Nafta 1700—1800—1725  
Nobel 625—605—6,2  
Cegielski 2190  
Fitzner 29—30  
Lilpop 2,2—2,35  
Modrzejów 35—38  
Norblin 1,9—2,3  
Ortwein 1,8—1,9  
Ostrowiec 34—32—35,25  
Parowozy 1450—1375—1400  
Rohn 1350  
Rudzki 7,85  
Starachowice 12,4—13,5—13,3  
Unja 22—23  
Ursus (3 em.) 3,30—3,35  
Zieleniewski 39,750  
Maszyny 1350—1400

### IV. WŁÓKIENNICZE, HANDLOWE I RÓŻNE.

Pustelnik 4100—3,9—4,5  
Zawiercie 190—175—180  
Zyrardów 1425—1525—1500  
Belpol 250—275  
Borkowski 4,4—4,85—4,8  
Jablkowski 650—675  
Syndykat 9,5—9,3—9,5  
Herbata 300  
Lloyd 475  
Żegluga 700—775—700  
Cmielów 2750—2775—2750  
Haberbusch 24,75—25,5  
Dźwignia 875  
Spirytus 8350—9950

## Walki francuskie w cyrku A. Ciniselli. 52-gi dzień.

Wczorajszy wieczór minął pod zna-  
kiem pięknej walki Śpiewaczka z Peter-  
senem. Wzmagająca się siła z technika.  
Zwyciężyła, rzecz zrozumiała, technika.  
Reszta walk nieciekawa, a zwłaszcza  
spotkanie Grikihsa z Michelsonem,  
rwoch szampionów ciężkiej wagi, mało  
interesujące.

Petersen. (Danja) — Śpiewaczek (Cze-  
chosłowacja).

Zawrotne tempo już w pierwszych  
minutach walki. Przewaga zmienna. O-  
baj przeciwnicy stosują karkołomne  
wprost chwyt, lecz unikają porażki, al-  
bo dzięki niezwyklej sile, albo też tech-  
nice.

W drugiej rundzie uwidacznia się  
przewaga Petersena, który demonstrowa-  
nie widzom cały szereg, dotychczas nie  
widzianych chwytów. Nagle w 19 i pół  
minucie nagłym chwytami okrecza Pe-

tersen Śpiewaczka, kładzie go ku ucie-  
sze „wysokiej izby“, na obie łopatkki.

Czarna Maską — Hamela (Łódź).

Czarna Maską wykazuje znów zme-  
czenie. Chwyty tajemniczego zapasnika  
były tym razem niepewne.

Hamela walczy nad wyraz spokojnie  
i pewnie.

Walka równa. Pozycji niebezpiecz-  
nych brak.

W 37 min. Hamela zderza się z ba-  
rjerą, nie mogąc dalej walczyć. Walka  
przerwana.

Grikihs (Łotwa)—Michelson (Libawa)

Stała przewaga kolosa Grikihsa. Mi-  
chelson przez cały czas walki w de-  
fensywie.

Wynik remisowy.

Arbiter p. Bruszewski.

Widz.

## Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Dziś 10 kwietnia 1.800.000 mk.

Jutro 11 kwietnia 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.  
Dla wyrobów tytoniowych: 1,800,000 mk.

## Giełdy zagraniczne.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9 kwietnia.

Nowy Jork 433,75  
Francja 72,35 i pół  
Belgia 85,31  
Włochy 97,50  
Szwajcaria 24,66  
Hiszpanja 32,27 i pół  
Portugalia 1,72 i pół  
Holandia 11,63 i pięć ósmych  
Danja 26,05 i pół  
Norwegia 31,72 i pół  
Szwecja 16,40  
Helsingfors 173,25  
Niemcy 20 biljonów  
Austria 307,500  
Praga 14,650

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9 kwietnia.

Londyn 72,35  
Nowy Jork 16,68  
Belgia 84,85  
Hiszpanja 223,25  
Włochy 74,20  
Szwajcaria 294  
Danja 276,25  
Holandia 621,50  
Norwegia 229,25  
Szwecja 439,75  
Praga 49,50  
Rumunia 8,85  
Wiedeń 23,75 zz z z z

### GIEŁDA PRASKA.

Praga, 9 kwietnia.

Amsterdam 12,79  
Berlin 7,55 za biljon  
Chrystjanja 465  
Kopenhaga 568  
Sztokholm 905  
Zurych 601,50  
Londyn 148,00  
Nowy Jork 34,45  
Wiedeń 493  
Madryt 453  
Marka niemiecka 7,40 za biljon  
Paryż 208,50  
Włochy 154,00

### GIEŁDA NEW-YORSKA.

Nowy Jork, 9 kwietnia.

Kurs dzienny 4 i pół proc.  
Londyn 4,34,12  
Londyn 60 dni 4,31,12  
Amsterdam 37,25  
Kopenhaga 16,60  
Praga 2,97  
Berlin 21 i pół—21 i trzy czwarte  
centów za biljon.

### GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

Amsterdam, 9 kwietnia.

Londyn 11,64 i pół  
Berlin 0,58 za biljon  
Paryż 16,15  
Szwajcaria 47,02 i pół  
Kopenhaga 44,70  
Sztokholm 70,80  
Chrystjanja 36,90  
Nowy Jork 268,00  
Bruksela 13,80  
Madryt 36,02 i pół  
Włochy 12,00  
Praga 792—798  
Helsingfors 665—675

### GIEŁDA KOPENHASKA.

Kopenhaga, 9 kwietnia.

Londyn 26,00  
Nowy Jork 602  
Paryż 36,20  
Zurych 105,50  
Amsterdam 224,25  
Sztokholm 158,75  
Chrystjanja 82,60  
Helsingfors 15,05  
Praga 17,75

### GIEŁDA SZTOKHOLMSKA.

Sztokholm, 9 kwietnia.

Londyn 16,44.  
Berlin 0,84 za biljon.  
Paryż 22,85.  
Bruksela 19,75.  
Bruksela 19,75.  
Szwajcaria 66,60.  
Amsterdam 141,90.  
Kopenhaga 63,25.  
Chrystjanja 52,25.  
Waszyngton 378,25.  
Helsingfors 9,52.  
Praga 11,40.

### GIEŁDA CHRYSZTJANSKA.

Chrystjanja, 9 kwietnia

Londyn 31,60.  
Paryż 43,50.  
Nowy Jork 730,00.  
Amsterdam 272,25.  
Zurych 127,75.  
Helsingfors 18,25.  
Antwerpja 36,50.  
Sztokholm 193,00.  
Kopenhaga 121,50.  
Praga 21,75.

### NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 9 kwietnia.

Dowóz bawełny do portów Atlantyki  
i Gofu 10.000.  
Wewnątrz kraju 3.000.  
Wywóz do Anglii 2.000.  
Na kontynent 5.000.  
Loco 31,40.  
Maj 31,02—31,05.  
Lipiec 29,64—29,68.  
Sierpień 27,30.  
Wrzesień 26,20.  
Październik 25,43—  
Grudzień 24,80.  
Styczeń 24,47.  
Marzec 24,45.

Nowy Orlean, 9 kwietnia

Loco 31,50.  
Maj 31,28.  
Lipiec 29,47.  
Październik 24,72.  
Grudzień 24,43.  
Styczeń 24,28.

Liverpool, 9 kwietnia

Notowania końcowe.  
Maj 18,32.  
Lipiec 17,57.  
Październik 15,02.  
Grudzień 14,53.  
Styczeń 14,35.

Brema, 9 kwietnia.

Bawełna amerykańska.  
Cena za 1 kg. 34,05 centów amerykań-  
skich.

### PODATEK DOCHODOWY.

Ministerstwo skarbu w rozesłanym do  
izb skarbowych na obszarze b. zaboru ro-  
syjskiego i austriackiego okólniku wyjaś-  
nia, iż przy ustaleniu do opodatkowania  
na rok podatkowy 1924 dochodu osób fi-  
zycznych i prawnych, prowadzących pra-  
widłowe księgi handlowe należy — o ile  
chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe —  
odpisanie na zużycie przyjmować w wyso-  
kości 25 proc. kwoty dochodu podatko-  
wego, obliczonego w markach polskich  
bez uwzględnienia potrąceń na amoty-  
zację. Tak samo należy postępować w  
wypadkach, gdy wspomniane osoby, po-  
minawszy również potrącenia na amoty-  
zację obliczyć sobie dochód podatkowy we  
frankach złotych, z tą jednak różnicą, że  
suma przypadająca tytułem odpisania w  
markach polskich winna być do potrące-  
nia przeliczona na franki złote wed-  
ług przeciętnej wartości franka złotego z  
ostatniego miesiąca operacyjnego.



## Planeta bogini miłości.

### Jak sobie astronomowie wyobrażają boginię Wenus i jej mieszkańców.

Gdyby boginię Wenus zapytać o to, czy godzi się użyć swego imienia owej planecie, przyświecającej w piękne wieczory i błyszczącej wesoło przed świtem, to napewno odmówiła.

Astronomowie jednak, nie pytając się o to wcale, nadali imię bogini miłości temu ciału niebieskiemu, które zaobserwowane z bliska, absolutnie nie może być nazwane pięknem, ani powabnym. Albowiem warunki bytowania na Wenus wcale nie są bynajmniej tak idylliczne, jakby to sobie mogły wyobrażać dzieci ziemi, spoglądając z oddalenia na piękną gwiazdę poranną. Wenus, jak twierdzą niektórzy astronomowie, jest wielkim gniazdem gadów, jakimś olbrzymim piekłem, zaludnionem wszelkiego rodzaju fantastycznymi stworami.

Proszę sobie wyobrazić tę planetę, jako olbrzymie muliste bagno, otulone duszącą mgłą. Nieprzeliczone masy rosnących na bagnach roślin, napełniają atmosferę planety trującymi gazami. Na podłożu zgnitych kwiatów bagna wyrastają całe lasy, a te jadowite krzewy na bagnistym gruncie dochodzą podobno do wielkości naszych buków.

Byłoby to okropną rzeczą dla jakiejś ludzkiej istoty, gdyby się pewnego dnia zabłąkała do takiego lasu Wenery, gdzie

owady dochodzą do nieprawdopodobnych rozmiarów. Stonogi długości kilku metrów, olbrzymie pająki ze straszliwymi szczękami, poszukują zdobyczy.

Bagniste lasy niesamowitej planety ukrywają według przypuszczenia astronomów, ogromnego potwora, którego monstrualna wielkość przypomina naszego słonia, tylko jeszcze wyolbrzymionego.

Napróżno stęsknione oko szukałoby wśród tej straszliwej, przebudnej roślinności, jakiegoś drobnego, ładnego kwiatka, jakiegoś miłego dla oka ptaka. Tutaj istnieją tylko wstrętne jaszczurki, którym kaprys natury użył skrzydeł. Jeszcze fantastyczniej przedstawia się życie na dnie morza. Tam pływają olbrzymie muszle, fantastyczne rośliny-zwierzęta, straszliwe rybie potwory. Walka o byt przykuje tutaj zawsze najbardziej ostre, drażniące formy. Noc jest beznadziejnie czarna. Żaden księżyc nie rozświeca widmowych ciemności nocy na Wenus, a gdy Ichtiosaurus podniesie straszliwy łeb i wyć pocznie, w jego niesamowitych oczach odzwierciadla się dalekie światło, małej, cudownej gwiazdy, tak malutkiej, jak jasno błyszczący guziczek. Gwiazdzie tej towarzyszy mała świetlna kula: to nasza stara Ziemia i jej wierny towarzysz księżyc.

## Plagiat przyczyną śmierci.

### Sensacyjny proces w Paryżu. — Właścicielka atelier artystycznego plagiatorką.

Sensacją Paryża jest obecnie wielka afera plagiatów. Wyłoniła się ona na tle procesu o plagiat, który stał się powodem śmierci utalentowanego artysty.

Młody, ale wiele obiecujący malarz, Rooker, przybył przed dwoma laty do Paryża i nie mając środków do życia, zmuszony był wstąpić do artystycznego atelier pani Paugon. W niedługim czasie Rooker rozgoryczył się ogromnie, gdy się przekonał, że właścicielka nie tylko marnie go opłacała, ale co ważniejsze, projekt jego i prace, przedstawiała za swoje własne. W swej nieuczciwości posunęła się ona tak daleko, że jego szkice posłała pod własnym nazwiskiem na wystawę zimową.

Na skutek tego przyszło w dniu otwarcia wystawy do przykrych scysji między za interesowanymi osobami i Rooker wreszcie wypowiedział pracę. Następnie udał się do jednego z przyjaciół, który wprost zabrał go z sobą, obawiając się, by czegoś nie zrobił wskutek zdemotywowania. Rooker nie mógł jednak spać w nocy, nerwowo przerzucał katalog wystawy i znalazł tam postanowienie, że

„zabrania się ostro wystawiania obcych prac pod swoim nazwiskiem”. Rooker obudził przyjaciela, pokazał mu ten paragraf, a wzburzenie jego doszło do takiego stopnia, że nad ranem umarł.

Przyjaciele zmarłego postawili wtedy p. Paugon pod pręgierz opinii, publikując jej metody zyskiwania sławy i pieniędzy. Oczywiście atelier p. Paugon straciło wzięcie, traktowano je podejrzliwie i p. Paugon grozi ruina. Wobec tego p. Paugon zdecydowała się wytoczyć przyjacielom Rookera proces o odszkodowanie.

Proces jednak bierze bardzo niepomyślny obrót dla p. Paugon, gdyż wielu świadków, m. in. wielu znanych malarzy, przedstawiło bardzo obciążający p. Paugon materiał.

## CZYTAJCIE

### „Republike”

JULJAN STARSKI.

(130)

## Szatan Łodzi.

### Powieść awanturniczo - obyczajowa z życia łódzkiego.

Postanowił za wszelką cenę skompromitować narzeczonego wobec jego wybranej i w tym celu nawiązał kontakt z pewnym właścicielem domu publicznego w Piotrkowie...

Nagle Kranc ujrzał Belkina, który w towarzystwie jakiejś damy z ćwierć świata ka szybko wszedł do małego gabinetu...

— Przepraszam pana bardzo, panie Ratter, że panu przerywam... Czy nie mógłbym się dostać do tego oto gabinetu. Zależy mi na tem bardzo... Później panom to wytłumaczę...

— Ależ proszę pana...

Gabinet był oddzielone od siebie cienką ścianką, to też Kranc z łatwością mógł usłyszeć rozmowę w sąsiednim gabinecie, tembardziej, że Belkin już mocno wzdychał, mówił bardzo głośno.

— Tak, tak, Ninol... Teraz Belkin będzie wielki pan... Czatowałem długo, ale

teraz mam w rękę taką złotodajną muszkę, że niejednego kupca łódzkiego mogę kupić...

— E, tam bujda na resorach!... „Grypsnułeś” gdzieś trochę dolarów i to ci już w głowie przewróciło...

Belkin zachnął się...

— Ależ, tłumaczę ci przecież... Dowiedziałem się, wiesz, takiej intymnej historii o córce jednego ze znanych przemysłowców łódzkich... No i teraz baba musi „dulić” forszę... Obawia się, że ją wsypię...

— Ha, ha! — zaśmiał się cynicznie — toby narobiło w mieście troszkę huczku, gdybym tak tę całą historję opowiedział... Piękna panna Klara miałaby się spyszna...

— A któż to taki?...

— Nie mogę ci powiedzieć, piękna Ni no... Ale za to jutro kupię ci elegancki kołnier z kreki i jedwabny kapeluszek...

— A ileś od niej dostał?...

— E, głupstwo, pięćset dolarów... Ale tak będę co tydzień fasował... No więc, Ninon, daj mi buzi...

Kranc zacisnął pięście...

— A! lo!r — wyszeptał zduszonym od gniewu głosem. — Poczekaj, poznasz ty Kranca...

## WĘGIEL I BAWELNA.

Hans Stübel usmiechnął się...

— Bezwzględnie, panie Ryszardzie... Przypuszczam, iż córka moja całkowicie

## Ankieta o wartość kobiet.

Czy dzisiejsze młode kobiety są gorsze od dawniejszych?

W londyńskiej szkole gospodarstwa ogłoszono ankietę na ten ciekawy temat.

Zaciekle przeciwniczką współczesnej kobiety okazała się starsza dama, lady Frances Balfour, która wystąpiła z ostrą mową przeciw obecnym modom i manierom.

„Ich twarz jest jedną maską pudru i szminki. — Purpurowe wargi występują z tej maski, która straciła wszelkie podobieństwo do ludzkiej twarzy. Dreszcz zgrozy mnie przenika, gdy spotkam na ulicy taką istotę”.

Przechodząc do szczegółów, mówi lady dalej: „W dawnych czasach kobiety żyły na uboczu; mało wiedziały o mężczyźnie i uważały go za wór siły i cnoty. Z pewnością kobiety ówczesne miały zbyt romantyczne poglądy, żyły w świecie ma-

rzeń i ideałów, nie będąc narażone na surową rzeczywistość. Dziś kobieta wie wszystko i wtrąca się do wszystkiego, ale przez to jest narażona na wszelkie niebezpieczeństwa życia”.

W obronie współczesnej kobiety wystąpiła artystka Viola Tree, twierdząc, że dzisiaj kobiety czują więcej swojej godności i odpowiedzialności niż dawniej.

„Współczesna młoda panna nic nie ukrywa. Z tego powodu ujawnia się niejedno, co dawniej było w cieniu. Ale krótkie suknie nie są znakiem bezwstydu i nie obyczajności; one są symbolem wolności i swobody, z jaką kobieta bierze udział w współczesnym życiu. Nie o pozory i formy musi się troszczyć dzisiejsza kobieta, ale o swoje serce, którym sama rozporządza i które musi zachować prawdziwie kobiecą uczuciowość”.

**ROWERY**

w wielkim wyborze pierwszorzędnych firm, jak: „Victoria”, „Steewer”, „Mercedes”, „Wanderer”.

Ceny fabryczne. Ceny fabryczne.

poleca **Karol Küster i Synowie**

Łódź, Sienkiewicza 23.

3379-38

2806

**Prunelki**

Skorochody  
Sandalki  
Buciki dziecięce  
Pantofle luksusowe  
Pantofle domowe (modele Paryskie)

Poleca: **Fabryka Obuwia**

Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)  
Sprzedaż detaliczna i hurtowa.  
W soboty sklep otwarty.

### Dom Handlowo-Ekspedycyjny

## Leon Mendelsohn i S-ka

Łódź, Piotrkowska 81 tel. 8-25

Pakownia i składy: Zielona 6, tel. 21-19.

Podaje się do wiadomości, że wznowiliśmy

### Dział eksped. transportów międzymiastowych,

a także zorganizowaliśmy specjalny dział ekspedycji przesyłek bagażowych w kierunku Górnego Śląska i Pomorza

Szybkie i punktualne wykonanie powierzonych zleceń. Magazynowanie, Asekuracja, Cienie transportów.

**Oddziały:** Warszawa, Bielańska 9 tel. 212-40. Poznań, Pocztowa 22, tel. 34-39.

Katowice, Słowackiego 30, tel. 299, Zbąszyń i Stentsch.

**Zastępstwa:** Berlin, Otto Schobert & Co Hamburg Dlichtor-str. 8. Korespondenci i zastępstwa na wszystkich pograniczach i większych centrach handlowych.

## Obuwie dziecięce

wykwintnej roboty poleca firma

### „BOBO”

PRUNELKI ostatnich fasonów

NAWROT 7

w podwórzu. — Ceny przystępne

Na wielkanoc	Na wielkanoc
Koszule męskie	Krawaty
Rekawiczki	Koźnierzyki
Trikoty	Skarpetki

jak również inną konfekcję męską w wielkim wyborze

**PETERSILGE, Piotrkowska 93.**

Dr. med.

## BRAUN

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół 1-2 i od 4-8

Dr.

## W. Łagunowski

Gdańska (Długa) № 42. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 12-2 i od 5-8.

**Prenumerata:** W Łodzi mk. 3.300.000 i odnosz. do domu 250.000 miesięcznie — Zamiejscowa mk. 5.200.000 miesięcznie. Zagranica mk. 10.000.000 miesięcznie.

## Ogłoszenia:

ZWYKŁE: mk. 50000 za wiersz milimetry (na stronie 10 spłt.) W TEKŚCIE mk. 100000 za wiersz milimetry (na str. 8 spłt.). NADEŚLANE: mk. 83000 za wiersz milimetry (na str. 8 spłt.). NEKROLOG mk. 80000 za wiersz milimetry (na str. 8 spłt.). Zarezerwowane i zastrzeżone po tekście mk. 40000.000. Za miejscowe o 50 proc. drożej, Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Express wieczorny i Republika łącznie 0.300.000 Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 27-24, 22-14. Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. W. Polak. Caciokami „Republiki” Piotrkowska 49. Tłocznia, Piotrkowska 15. Redaktor Władysław Polak